

## W 138-mą rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja.

W dniu 3-go maja 1791 roku dokonał się w Polsce akt wielki. W tym bowiem dniu została ogłoszona i zaprzysiężona nowa konstytucja, oparta na zasadach równości i miłości bliźniego. Dopiero kiedy część szlachty swem postępowaniem zepchnęła ojczyznę w przepaść, ocknęła się i rzuciła się do ratunku tej resztki ojczyzny, które jeszcze pozostały. Zebrał się Sejm Wielki w roku 1788, który ułożył tę nową konstytucję. Posłuchajmy co mówi artykuł IV tej konstytucji o chłopach i włościanach:

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc: iż odtąd jakiebykolwiek swobody, nadania lub umowy dziedzica z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, ...układy takowe... tak wiązać mają, iż ich nigdy samodzielnie odmienić nie będą mocni.“

Dalej artykuł IV głosi: „Ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowoprzybywających, jako i tych, którzyby pierwsi z kraju oddaliwszy się teraz do ojczyzny powrócić chcieli; tak dalece: iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce“.

Widzimy więc, że Konstytucja 3-go Maja dawała nam chłopom, wolność osobistą i zapewniała nam opiekę rządu. A że się nam opieka taka należała, potwierdziła sama szlachta, bo trzeba wiedzieć, że szlachta konstytucję układała; widocznie widziała, że Polska pańszczyźniana, Polska szlachecka, bez współudziału całego narodu istnieć nie może. Tak, to było w XVIII wieku.

Tymczasem teraz w wieku XX różni Potoccy, Lubomirscy i inni chcą nas zakuć na nowo w jarzmo. Lecz się im to nie uda, bo myśmy już na tyle uświadomieni, że się nie damy zjeść w kaszy. My mamy równe prawa z wami, chłopscy dobrodzieje i wydrzeć ich sobie nie damy, bo myśmy przelewali za Polskę swą krew i z naszego trudu i krwi Polska powstała wolna.

Zakasawszy rękawy weźmy się do pracy nad dolą własną i współbraci. Moje słowa nie są pożyczane, piszę co myślę, a jeśli są jakieś usterki, to proszę mi łaskawie darować. Wzywam was, spieszcie pod sztandar Stronnictwa Chłopskiego, jedynego stronnictwa, które walczy o nasze prawa, jednajcie prenumeratorów, bo tak walcząc o swoje prawa musimy zwyciężyć.

Oby dał Bóg, żeby się połączyły chłopskie stronnictwa, bo jeśli się połączą, to wtedy zwycięstwo pewne.

*Frączek Władysław*  
Rakszawa powiat Łańcut.

## Prawo interpelacji w Sejmie.

Długo i mozolnie głowili się ludzie nad urządzeniem ustroju państwa i porządku tego świata. W początkach swoich dziejów ludzkość żyła w stanie dzikości i barbarzyństwa, co było powodem, że tylko silni panowali nad słabymi. Po wielu wiekach mąk i katuszy zaczęto przemysliwać nad wprowadzeniem ulepszeń stosunków życiowych. Aby nadać życiu ludzkiemu pewne formy, wprowadzono religie, mające na celu regulowanie i ujmowanie w pewne przepisy między wolnością, a swawolą. Kiedy to okazało się niewystarczającym, wprowadzono ustrój sądownictwa z różnym ustawodawstwem, co również stanowić miało regulator, mający za zadanie kierownictwo i wymiar sprawiedliwości.

Najnowszym zaś ustrojem społeczeństw, stał się parlamentaryzm, jako ciało ustawodawcze, przeobrażający wiele krajów z państw absolutystycznych, na konstytucyjne, a dzięki konstytucji, na republikańskie i demokratyczne. Parlamentaryzm w dziejach ludzkości w najnowszych

czasach oddał też wielkie usługi, przez wydawanie pożytecznych praw. Jednym z praw parlamentów jest prawo wnoszenia do rządu interpelacji w sprawach, w których wymaga tego konieczność. A tych konieczności nigdy nie zabraknie, bo ludzie nie są aniołami.

Religia np. Mojżesza wprowadziła 10 przykazań, które i Chrystus nie zniósł i skasował, uważając je za potrzebne i pożyteczne. A jednak mimo, że stoją ludzie na straży tego, aby przepisy te były ściśle wykonywane, dzieje się tak, że są one łamane i gwałcone w sposób nieraz aż nadto jaskrawy. Piąte przykazanie wyraźnie zakazuje zabijać, a tymczasem nie tylko sądy skazują na śmierć przestępców, lecz w czasie wojny najporządniejsi i najpożyteczniejsi obywatele krajów, szli pod rozkazem innych, na śmierć w liczbie milionów. A więc przykazania obowiązują i nie obowiązują. Dla jednych są one dogmatami nietykalnymi, a dla drugich świstkiem papieru. A jakże!

A ustawodawstwo? W czasie spokoju, gdy złodziej ukradł bułkę, był za to karany, a w czasie wojny rządy okradały swoich obywateli na gru-

be miljardy przez inflację, to wszystko w porządku, bo co wolno jednym, tego nie wolno drugim. I tak też różne prawa i ustawy łamią nieraz różni w różny sposób. Zdawałoby się, że rządy i urzędnicy powinni świecić swoim przykładem i stać na straży państwa i porządku społecznego. W praktycznym życiu widzimy, że ci najwięcej i najbardziej się „mylą“. Istąd to pomyłki te są powodem, że posłowie zmuszeni są na różne niewłaściwości, a nawet, powiedzmy otwarcie, krzywdy wnosić do rządu, do różnych ministrów interpelacje, żądając w nich usunięcia tego, co nie powinno mieć miejsca. Interpelacji takich w Sejmie polskim wniesiono znaczną ilość.

Wolałby tego uniknąć i nie mieć interpelacji. To też nowo wniesiony do Sejmu projekt jedynekowy zmiany konstytucji wprowadza przepis, że na interpelację potrzeba będzie przeszło 70 poselskich podpisów, zamiast obecnych 15. Co to za postęp, aż radość bierze!

Cóż to więc znaczy? Ano to, że gdy się przepis ten w nowym projekcie konstytucyjnym stanie prawem, to Wy, Bracia Chłopi, choćbyście nie wiem jak czuli się przez jakiegoś draba pokrzywdzeni, siedźcie cicho, bo poseł interpelacji w Sejmie wnieść nie może, bo taką ilość podpisów zebrać mu będzie rzeczą trudną.

Czy wnoszenie interpelacji sprawia posłom przyjemność, że ich tak licznie wnoszą? Nie. Nie czynią oni tego z przyjemności, lecz z konieczności.

Ile tam wymierzono podatków niesłusznie, tego ani na wołowej skórze spisać się nie da. Jak ktoś kamizelkę albo spodnie sąsiadowi uszyje, już podatek, jak ulepi wazonik na kwiatek lub garnuszek na wodę, płaci podatek, bo wywiózł do miasta na sprzedaż. To samo, gdy ktoś zrobi konewkę lub cebrzyk i chce w mieście sprzedać, już kupuj patenta, boś przemysłowiec pierwszej klasy!

A co robią Kasy chorych? Wysyłają szpiegów po wsiach, czy gdzie nie stawia się chałupy. Jeżeli tak, płaci ubezpieczenia za robotników. Pod miastami gospodarze chowają dziewczkę czy parobka, muszą płacić Kasę chorych, bo im tu zagraża większe niebezpieczeństwo życia, tak zdala od miasta. A w sądach też nie jest tak, jak być powinno. I dlatego posłowie wnoszą w Sejmie interpelacje i w nich wykazują łajdactwa naszej biurokracji...

Wysoki Rządzie! Zrób najpierw porządek po urzędach, poucz jak się ma prowadzić klasa urzędnicza, aby chłopci nie mieli podstaw do narzekania, to nie trza blisko 80 podpisów wprowadzać na interpelację, lecz gdy tego niema, chłopci się muszą bronić tem czem mogą. Sprawiedliwość niech w Polsce raz nastanie!

*Posel Jan Sobek.*